

ARTYKUŁ 5. TRAKTATU WASZYNGTOŃSKIEGO JAKO FUNDAMENT NATO

Bogusław Winid

Szanowni Państwo!

Chciałbym przedstawić kilka refleksji dotyczących Artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Jeśli Państwo pozwolą, zacznę od uwag, do których skłoniło mnie wystąpienie Marshalla Billingslea. Tak się składa, że miałem przyjemność pracować z nim wtedy, gdy wraz z kilkoma kolegami – ekspertami z Senatu USA – przyjechał do Polski. To była ciężka zima 1998 r. i pamiętam, że jednym z naszych największych problemów wówczas była kwestia poprawek zgłoszonych przez niektórych bardzo wpływowych członków Senatu Stanów Zjednoczonych. Twierdzili oni, że przyjęcie Polski, Czech i Węgier do NATO może zniszczyć Artykuł 5, spowodować, że Sojusz Północnoatlantycki straci swoją zdolność do działania. Jeżeli spojrzymy na tę sprawę dzisiaj, z perspektywy 9 lat, to okazuje się, że owe poglądy były nieuzasadnione, a Artykuł 5 bardzo dobrze wpływa na cementowanie Sojuszu i integrację z nim nowych członków.

Przechodząc do głównego tematu mojego wystąpienia, pragnę rozpocząć od kwestii zestawienia Artykułu 5 z przeszłości z chwilą obecną, z nowymi wyzwaniami oraz naszą wizją sposobu ukształtowania mechanizmu Artykułu 5 w przyszłości.

Oczywiście fundamentalnym stwierdzeniem jest, że Artykuł 5, mimo że powstał w zupełnie innych realiach, w zasadzie ukształtował strukturę NATO oraz mechanizmy jego funkcjonowania. Jednakże w dzisiejszych czasach nie ulega wątpliwości, że to właśnie Artykuł 5 w znacznym stopniu jest siłą sprawczą przydatności Sojuszu dla jego członków. To dzięki niemu, NATO w przeszłości zdało egzamin, to dzięki

niemu powstała cała sieć mechanizmów integrujących członków Sojuszu Północnoatlantyckiego. Mam tu na myśli wspólne ćwiczenia, planowanie obronne i operacyjne, zintegrowaną strukturę dowodzenia, konsultacje polityczno-wojskowe, program przyjmowania nowych członków – partnerów w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Chyba żaden sojusz w historii nie wypracował tak rozwiniętej sieci powiązań. Mechanizmy te funkcjonują sprawnie do dnia dzisiejszego. Przebieg ostatniego szczytu NATO w Rydze jest chyba dobrym przykładem tego, że nie możemy mówić o istnieniu jakiegoś kryzysu czy fundamentalnych problemów. Mamy natomiast do czynienia z adaptacją Sojuszu do nowych wyzwań, do nowych zagrożeń, przed którymi wspólnota euroatlantycka staje na progu XXI wieku. Wiąże się to oczywiście z adaptacją zarówno państw członkowskich, jak i samego Sojuszu do tych nowych zagrożeń.

Chciałbym w tym momencie nawiązać do wypowiedzi Pana Ministra Jacka Saryusza-Wolskiego, dotyczącej relacji między NATO a Unią Europejską. W pełni podzielam pogląd, że dla Polski istnieje duża przestrzeń do zwiększania naszej obecności, ale będą się spierał, że odnosi się to zarówno do NATO, jak i Unii Europejskiej. Jeśli przypatrzymy się naszej obecności w tych strukturach w ciągu ostatniego roku, to nasza obecność była bardzo widoczna i znaczna. Operacja w Kongo była dla Polski pierwszym tak istotnym zaangażowaniem na tak dalekim teatrze działań w ramach unijnej misji. Misja ta zakończyła się sukcesem, ponieważ okazało się, że jesteśmy w stu procentach w stanie współpracować w ramach już istniejących struktur unijnych.

Innym przykładem świadczącym o naszym zaangażowaniu w ESDP jest aktywny udział w pracach nad koncepcją grup bojowych. Polska już zadeklarowała uczestnictwo w trzech grupach i chce dalej uczestniczyć w rozwoju tej koncepcji, wzmacniającej Unię Europejską, ale też wspierającej wysiłki NATO.

Wspomniałem już o konieczności transformacji czy dostosowywania NATO do nowych wyzwań, nowych problemów, zagrażających wspólnocie euroatlantyckiej. I ponownie, Artykuł 5 ma tutaj podstawowe znaczenie. Musimy dostosowywać interpretację Artykułu 5 do nowych wyzwań. To się właśnie dzieje teraz w Sojuszu Północnoatlantyckim. Jeżeli przyjrzymy się ostatniemu szczytowi NATO w Rydze, ta kwestia została na nim dobrze odzwierciedlona. Z jednej strony, podkreślono, że obrona

zbiorowa pozostaje głównym zadaniem Sojuszu, a z drugiej – podjęto wiele inicjatyw zwiększających zdolności NATO do reagowania w nowym środowisku bezpieczeństwa.

Polska chciałaby, aby adaptacja Sojuszu Północnoatlantyckiego zbyt daleko nie oddalała go od tradycyjnych zadań, do których został powołany. Wśród sojuszników istnieje pełna zgoda, co do samej zasady, pojawiają się natomiast pewne różnice w kwestiach szczegółowych. Państwa flankowe są oczywiście bardziej zainteresowane podtrzymaniem obecności NATO, utrzymaniem jego tradycyjnych zadań, czy to w postaci planowania, czy to w postaci inwestycji, które pozwolą w przyszłości przyjąć pomoc Sojuszu, jeśli zajdzie taka konieczność. Mam tu na myśli przede wszystkim infrastrukturę portów, lotnisk, linii kolejowych, która jest bardzo istotna dla państw flankowych. Dotyczy to również planów ewentualnościowych (*contingency planning*) na wypadek hipotetycznego zagrożenia.

Polska, jeżeli spojrzycie Państwo na strukturę naszych wydatków obronnych, rozbudowuje i modernizuje siły ekspedycyjne. Równocześnie chcielibyśmy, aby inwestycje natowskie były zauważalne w Polsce. Jednym z najlepszych przykładów może być umieszczenie bazy AGS w Powidzu. Powidz jest chyba najlepszym miejscem dla lokalizacji tej bazy i mamy nadzieję, że będzie to doskonały przykład, jak skutecznie można rozwijać strukturę NATO, łącząc nowe zadania z jego tradycyjnymi zadaniami i funkcjami. Im więcej inwestycji, czy współpracy w ramach NATO, tym więcej dla nas możliwości rozwijania naszych sił ekspedycyjnych i udziału w operacjach. Bardzo cieszę się, że budżet obronny, dzięki poparciu Pana Prezydenta, rośnie, zwłaszcza jeśli chodzi o wydatki na modernizację. Po raz pierwszy, prawie 23 proc. budżetu obronnego jest przeznaczony na modernizację, zakup nowego uzbrojenia. Ten współczynnik mógłby być jeszcze wyższy, ale udział w operacjach w Iraku i Afganistanie pochłania jego dużą część. Sądzę jednak, że idziemy w dobrym kierunku.

Chciałbym podkreślić, że nieuniknione wydaje się, by kierunek dyskusji w NATO nad Artykułem 5 – obok integralności terytorialnej – obejmował również obronę żywotnych interesów sojuszników. Przez „żywotne interesy sojuszników” rozumiem na przykład interesy energetyczne. Znalazło to swój wyraz w komunikacie z Rygi. Bezpieczeństwo energetyczne jest jednym z przedmiotów naszych prac i chcielibyśmy, aby NATO obejmowało, obok zagrożeń asymetrycznych, o których wspominał Pan Minister

Władysław Stasiak, również problematykę energetyczną. Jest to tematem prac Sojuszu, ale oczywiście jesteśmy tu na dosyć wczesnym etapie.

Chciałbym również zasygnalizować to, co niepokoi nas w tym momencie, w związku z operacją w Afganistanie. Zgadza się wszyscy, że jest to najważniejsza operacja dla Sojuszu, która w dużym stopniu ukształtuje jego charakter i przyszłość. Tymczasem bardzo niepokojące są ograniczenia narodowe, które niektóre państwa wprowadziły dla swoich jednostek uczestniczących w operacji afgańskiej. Musimy sygnalizować, że jest to bardzo ważny problem i nie chcielibyśmy znaleźć się w sytuacji, w której bezpieczeństwo naszych żołnierzy, ich życie czy zdrowie będzie zagrożone, ponieważ ktoś nie udzielił nam pomocy. To jest bardzo istotny problem, który musi znaleźć się w przyszłej debacie w NATO.

W ramach operacji afgańskiej przywiązujemy również bardzo istotną wagę do operacji cywilnej, do nawiązywania kontaktów, wspomagania miejscowej ludności. Jest to jeden z głównych, jeśli nie główny warunek sukcesu i powodzenia całej operacji. Polska nie będzie miała, przynajmniej w najbliższej przyszłości, swojego PRT (Prowincjonalnego Zespołu Odbudowy), ale w ramach naszego kontyngentu bardzo dobrze przeszkoleni oficerowie zostali skierowani do współpracy z ludnością cywilną, tak, aby NATO nie kojarzyło się Afgańczykom z przemocą. Przykładowo, jeżeli chodzi o produkcję narkotyków – z pozbawianiem ich mechanizmu gospodarczego zapewniającego przeżycie. Przeciwnie, powinniśmy być w stanie zaoferować coś, co daje Afgańczykom nadzieję na normalne, bezpieczne życie. To jest również jedno z nowych zadań dla Sojuszu, i chcielibyśmy, aby było ono realizowane wspólnie z Unią Europejską. Jednym z dobrych kierunków jest planowana wspólna misja policyjna. Ma ona pozwolić na wykorzystanie sił policyjnych Unii Europejskiej, które sprawdziły się już w szeregu operacji na Bałkanach, do przywrócenia normalności w Afganistanie.

Tak więc chcemy budować solidarność z sojusznikami, ale ta solidarność powinna być oparta o solidarne podejmowanie zobowiązań, wyzwania czy przeciwności, które czekają na nas w Afganistanie.

Dostrzegamy tu pewną zależność. Z jednej strony chcielibyśmy, by Sojusz zachował zdolność do kolektywnej obrony. Z drugiej strony, pragniemy jeszcze bardziej angażować się operacje pokojowe i inne działania

stabilizacyjne Sojuszu. Będziemy w stanie to robić wówczas, gdy będziemy mieli pewność, że Artykuł 5, pozostaje w mocy, że jest włączony w plany NATO.

Chciałbym zakończyć kilkoma uwagami, dotyczącymi współpracy dwustronnej z sojusznikami. Nie postrzegamy współpracy dwustronnej jako jakiejś przeciwwagi czy alternatywy wobec NATO. Mamy nadzieję, że współpraca dwustronna z partnerami w ramach Sojuszu będzie wpływała na jego rozwój, na zwiększenie jego zdolności i potencjału, a tym samym – na zapewnienie bezpieczeństwa wszystkich sojuszników i wszystkich państw wspólnoty euroatlantyckiej.

Dziękuję bardzo za uwagę.